

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 11 Lipca r. s. 1819 roku.

Obserwacje meteorologiczne.	Czas obserwacji	Wysokość Barom.	wys. Ther. Rean.	Wiatry.	Odmia. w powie.
	dnia 10 godz. 3 z połu.	27 cal. 5, 1, lin.	+ 19, 5 stopn.	Wschodni	Deszcz m.
	- 10 godz. 10 wiecz.	27 - 5, 4, -	+ 15, -	Wschodni	Pochmnr.
	- 11 godz. 5 z rana	27 - 5, 8,	+ 14, -	Wschodni	Pogoda

TURCYA.

Gazeta petersburska zawiera z *Jass* pod dniem 12 czerwca r. s. „Dnia 8 t. m. zrana na niektórych przedmieściach tutejszych zaszły rozruchy, do których powodem były uciążliwe środki, przez urzędników i sług rządowych użyte, pod pozorem niebezpieczeństwa zarazy morowej, od kilku lat jakoby w mieście się tém utrzymującey. Szynki i kramki z rzeczami do jedzenia były zamknięte lub zapieczetowane, dla przyczyn pozornych i wcale nie mierzających; albo się wykupować mieszkańcy musieli od tych gwałtownych środków: ci, którzy nie chcieli wychodzić w pole, do kwarantany, pałkami byli bici, albo się od nich wykupić musieli. Przed dwoma dniami, mieszkańcy jednego z przedmieść z szyderstwem i natrząsaniem się spotkali Agę, o którym powiadano, że z urzędnikami i arnautami przybył dla spalania niektórych domów, i biciem mu zagrażali, tak, że wyrzał się przymuszonym co prędzey umykać. D. 8 czerwca, popólstwo wielkim tłumem, rozpedziwszy postawione stráže i uprzątawszy zapory, które im zawadzały do wyjścia z domów, rzuciło się na dom *Chatmana Suco*. Ten ledwie uprosił, żeby go wwolnili tylko do pałacu hospodara, dając słowo honoru, że za dwie godziny nie będzie w mieście, ani powietrza, ani kwarantany. Od pomienionego domu tłuszcza ta, coraz się powiększając przez zbiegający się lud z różney strony, z płaczem i skargami wielkimi, naksztalt straszliwej burzy, wielką leciała ulicą, do hospodarskiego pałacu wiodącą. Po drodze wpadli do rezydencyi metropolity, wzięli go gwałtem i domagali się, ażeby pospołu z ludem szedł przed hospodara, dla uproszenia mieszkańcom sprawiedliwości i obrony. Szanowny kapłan, namawiał i ze łzami prosił u ludu, ażeby zaniechali buntu i żadnego nie robili gwałtu; ale niesiony prawie na ręku, musiał z tą tłuszcą płynąć. Hospodar, uwiadomiony podobno, o rozruchu popólstwa, wyszedł na czele uzbrojonych arnautów, do głównej bramy pałacowej, dla uspokojenia zbuntowanych swą obecnością: ale widząc zbliżającą się nawałem tłuszcę, powrócił do pałacu i bramę natychmiast zamknął. Niedowolni z odejścia hospodara i poruszeniami naprzeciw sobie arnautów rozdrażnieni, bardziey się ku bramie gromadzić zaczęli: ale żadney broni ani narzędzia nie ma-

jąc, ani bramy otworzyć, ani wyłamać nie mogli. Arnautowie, z własnego domysłu, czy z rozkazu, zaczęli z murów, pałac opasujących, naprzód kamieniami rzucać, potem ze strzelby i pistoletów kulami do cisnących się strzelać. Buntownicy, zaprowadziwszy metropolitę w bezpieczne miejsce, uderzyli na gwałt we dzwony blizkich kościołów. Tłumy ludu ze wszystkich ulic do pałacu zbiegać się zaczęły. Ze wszęch stron wznosiły się skargi i narzekania przeciw gospodarowi i jego urzędnikom. Domagali się o głowy niektórych bojarów i śmierć arnautów, którzy się odważyli zabijać bracią ich bezbronną, przychodzących prosić sprawiedliwości u swego hospodara. Xiążę w pierwszych jeszcze chwilach buntu, dla zadosyć uczynienia ich żądań i dla uspokojenia, kazał obwieścić nowego Agę i nowego Chatmana, którzy przez sam lud byli wskazani. Przez dwa dni, t. j. w niedzielę i poniedziałek, kiedy zbuntowani pałac w oblężeniu trzymali, zabito ich i raniono więcej 30stu ludzi. Zapewniają, że hospodar, wnet po pierwszych na bramę uderzeniach, przelekniony zawziętością popólstwa, przebrany, z całą familią, przez tylną bramę umknął, i aż się we trzy dni dał widzieć na zamku, kiedy zaburzenie ustało i zmniejszyły się gromady ludu po ulicach. Większa część bojarów ze swojemi familijami, pierwszego i drugiego dnia buntu, pobocznemi rozbiegła się ulicami, gdzie się któremu udało: kilku tylko znakomitszych, którzy pozostali, największego dołożyli starania ku uspokojeniu buntu; ale mało dokazać mogąc, i ci się oddalili. Metropolita przez cały ten czas bawiąc w mieście, usilnie pracował nad uspokojeniem ludu: częstokroć z własnym niebezpieczeństwem wpośród rozjątrzoney tłuszczy, z pokorą i łzami, prosił, ażeby zaniechali swojej roboty, imieniem Xiążęcia i z mocy od niego danej przyrzekając, wynagrodzenie szkód wszystkich, mieszkańcom uczynionych przez czas siedmioletniego jego hospodarstwa, oraz zniesienie uciążliwych urządzeń kwarantany. Tak tedy przez starania metropolity, i za pośrednictwem cudzoziemskich konsulów, o które starał się hospodar, a zbuntowani przyjęli, i rozeszli się. Trwa jednak niejaka nieufność między ludem a rządem, i boją się podpalenia miasta przez złych ludzi, którzy się na wszystkie strony rozsypali, a których zwierzchność miejska ściga. — Godna u-

wagi, że przez wszystkie dni buntu, do którego należeli po większej części ludzie nizkiego stanu różnego wieku, płci i religii, po ulicach żadnego nie dopelniono gwałtu: na samym rynku, gdzie cała ta odprawiała się scena, nikt najmniejszej nie doświadczył szkody, ani niespokojności. Zarzucają rządowi, że rozjątrzał pospólstwo mniey rozważnemi ustanowieniami kwarantany, i że pobierając na nią od mieszkańców znaczne summy, wielkie dawał pensye medykom, bojarom i innym przełożonym; a ci, żeby nie stracić swej pensyi, przez kilka już lat rozgłaszali postrach, że morowe jest powietrze: dla utrzymania zaś tego systematu prosto dla swego interessu, zwyczajne zdarzenia choroby i śmierci, wypadkiem powietrza mienili. Czas okaże: czy te zarzuty są sprawiedliwe lub nie: bo do tego rozruchu łączyli się mieszkańcy różnych wydziałów miasta i stanów, bojarowie i kupcy, duchowni i świeccy, różnowiercy. Sam więc czas, albo usprawiedliwi opinię medykom i bojarów o powietrzu, albo zupełnie obali zaufanie ku tym środkom. Wiadomo zresztą: że między jednymi i drugimi wcale uczciwi znajdują się ludzie. Gospodar dla większego bezpieczeństwa zebrał do siebie z różnych miejsc *Beszmijow* t. j. *Turkow*, których w każdym multanskiem mieście choć kilku się znajduje, i ci teraz utrzymują straż w pałacu hospodara.

ANGLIA.

(z *Korr. hamb.*) Londyn, dnia 29 czerwca. Listy z *Vera-Cruz* pod 7 kwietnia donoszą, że fregata jedna angielska wyszła już z milionem piastrow do Anglii, i że jeszcze leży gotowych 10 milionów dla wysłania do tegoż kraju. Rząd hiszpański miał się ułożyć z angielskim, że ostatni przewiezie do Europy wszelkie znajdujące się w *Vera-Cruz* srebro, a to za umowiony procent.

Pan *Tucket*, dawniejszy sekretarz admiralicy, kupił przed kilką laty w hrabstwie *Cornwallis* kawał ziemi za 500 f. s. Teraz pokazało się, że na ziemi tej jest bardzo bogata mina srebra, i ofiarowano mu już 15,000 f. s. co rok, jeśli odda ziemię tę na lat 21.

Za zrobienie najlepszego planu do mającego się wystawić przepysznego domu pocztowego, wyznaczono nagrody 300 f. s.

(z *gaz. berl.*) Lord *Cochrane*, (który, jak wiadomo, jest w służbie powstańców Ameryki południowej i dowodzi siłą morską, składającą się już ze 40 żagli) przysłał tu swego ajenta, dla zaciągnięcia 400 maytków do służby powstańców. Wniesiony bil względem zabronienia służby poddanym W. Brytanii, u obcego mocarstwa, nie może mieć mocy przed 1 sierpnia, a do tego czasu łatwo będzie ajentowi zebrać 400 maytków.

Wszyscy mieszkańcy wyspy *Kuby* cieszą się bardzo nadzieją dostania się pod władzę angielską. Wyspa *Kuba* jest największa z wysp antylskich, i leży pod samym zwrótnikiem północnym między 55tym a 66tym stopniem długości zachodniej. Ma długości 150 mil, a od 30—50 mil szerokości, ma dobre porty, zatoki. Od wschodu na zachód przecina ją pasmo gór. Cała ludność wynosiła w ro-

ku 1796 tylko 500,000 dusz. Od tego czasu miała się powiększyć. *Kolumb*, odkrył ją w roku 1492 i nazwał *Johanną*. Potem nazywaną była *St. Salvador*, *Ferdinanda*, *Alpha-Omega*; u krajowców zowie się *Guanahani*. Nieprędzey, jak w roku 1511 została zupełnie podbitą. Postępowano z mieszkańcami tak okrutnie, że wkońcu zupełnie ich wytracono, a *Kuba* zamieniła się w bezludną pustynię. Z czasem zaludniono tę wyspę, dla jej ważności, kolonistami hiszpańskimi, i zabudowano miasta i wioski. Głównem miastem jest *Havannah*, mające 10,000 mieszkańców, jest siedliskiem gubernatora i jeneralnego kapitana wyspy, oraz składem handlu hiszpańskiego i przedmurzem *Mexyku*. Przynosi Królowi hiszpańskiemu co rok 5 mil piastrow. W roku 1762 zdobyli *Havannah* Anglicy i znaleźli w porcie 12 okrętów liniowych, a w mieście ogromne skarby w gotowym groszu i sztabach, oraz składy towarów i zapasów wojennych. Podczas pokoju oddaną została, a teraz podobno dostanie się z wyspą na zawsze dla Anglii. *Gazeta Morning Chronicle* dodaje: "Ale nie bez wojny z amerykańskimi Stanami Zjednoczonymi."

Londyn dnia 50 czerwca. Xiążę Rejent zaprosił Posła Perskiego, żeby się zabawił czas niejaki w *Bristolu*.

W *Kork* zgromadziło się 1500 osób i postanowiło podać do parlamentu prośbę, ażeby na znajdujących się za granicą Anglików nałożony był nadzwyczajny podatek.

W izbie niższej zgromadzają się już teraz członkowie o godzinie 2giej i siedzą aż do godziny 2 po północy, dla ukończenia wielu spraw, które przed zamknięciem parlamentu załatwić wypada. — Dla Kanclerza skarbu zezwolono na potrzeby tego roku, w zapisach izby skarbowej, 16½ milionów dla W. Brytanii, a 2 miliony dla Irlandyi. — Dnia 28 Kanclerz skarbu uwiadomił o kwitującym stanie publicznych dochodów. W zakończonym dnia 5 kwietnia kwartale weszło 250000 f. s. więcej, aniżeli w tymże kwartale roku 1818. W miesiącach kwietniu i maju dało się wprowadzić spostrzedz zmniejszenie na 100,000 f. s., które pochodziło z zatamowania handlu i uczynionego pytania względem restrykcyi bankowej. Atoli miesiąc czerwiec był tak obfity, że drugi kwartał 1819 roku przewyższył na 300,000 f. s. tenże kwartał 1818, nie licząc w to nowych podatków. — Z powodu przekupstwa na wyborach parlamentowych w *Grampound*, wysłuchano wczora wielu świadków a nawet i członków wybranych z tego miejsca. Pokazało się, że prawnik *Lavie*, dla ujęcia wybierających, otrzymał do 8000 f. s.; nie chciał jednak wyznać, od kogo. Z tego wypłacił 5,300 f. s. dla Pana *Lamb*, a 1,300 dla Pana *Teed*.

Generał *Savary* otrzymał nakoniec od rządu pozwolenie, bawić się do czterech tygodni w Anglii. — Mieszka w domu jednym kupieckim w blizkości *Londynu*. Wiadomo, że on sam zajmuje się działaniami handlowemi w *Smirnie*.

Piękna i wielka drukarnia Panów *Bensley* spłonęła ogniem. Maszynę parową w dolnej

części domu będącą, urałowano. Początek pożaru nie jest wiadomy. Szczęściem żaden człowiek nie został uszkodzony.

Gazety nasze piszą teraz wiele o ziemskim raju na przykładu Dobrey Nadziei. Tamto, podług nich, powinni się wynosić ci, którzy tu w domu nie mają zarobku i chleba; nie zaś do Stanów Ameryki północney, z którymi podług wszelkiego podobieństwa wkrótce wojna wybuchnąć może, i gdzie tak trudny sposób utrzymania się. „Przyładek Dobrey Nadziei (mówią one) rzeczą samą stwierdza imię swoje. Ziemia i klimat najlepsze są w całym świecie. Przyładek leży w środkowym punkcie obu półkuli, panuje nad handlem całej ziemi, wydaje w przechodzącej wiarę obfitości, i dziko i przez uprawę, wszystkie potrzeby i wygody życia. Przyładek jest kluczem do Indyy, kagańcem na Amerykę, a nadto jest w stanie opatrzyć całą Europę swemi płodami przywozowemi. Ziemia przeznaczona do uprawy dla wychodźców angielskich wynosi więcej 100,000 angielskich mil kwadratowych. Ogłosmy Przyładek za wolny port dla narodów europejskich, a północni Amerykanie wyłączeni zostaną od handlu z Indyami; przenieśmy tam całą naszą ludność, która tu mrze głodem, a obaczmy jak się tam wzbogaci, i wkrótkim czasie zamieni południowy cypel Afryki w drugą Anglią.” Podane w rzeczy tej do ministryum przełożenie, wystawia zwyciężle korzyści, jakie wypłyną z przesiedlenia ubogich rodziny angielskich na przyładek. 1) Przesiedlenie to uwolni Anglię od zbytlicznej ludności, 2) zatrudni nasze rękodzielnie, gdyż wszystkiego tam z Anglii dostarczyć potrzeba, 3) poprawi i rozszerzy tamedzną uprawę winnic i podniesie handel winny, 4) przyniesie z małych kapitałów wielki dochód, 5) nadewszystko rozszerzy wiare chrześcijańską w Afryce południowej.

Panuje tu uciążliwy niedostatek pieniędzy. Jedna z gazet tutejszych wyraża w tej rzeczy: Niedostatek pieniędzy oddawna już kładł tamę wszystkim działaniom rządowym. Jest to nawsze złą okolicznością, nawet dla najzdadniejszych i najzacniejszych ministrów, chociażby i najtrafniejsze przedsięwzięli środki polityczne. — Bonapartego zmuszał niedo-

statek pieniędzy do ciągłych wojen, i do utrzymywania ogromnego woyska. Anglię zmusza niedostatek pieniędzy do ciągłego usiłowania, aby handel swój rozszerzyć i płacić procenta od ogromu swych długów.

Pospólstwo w *Liverpool* wylamało tamedzne więzienie, w którym kilku ludzi osadzonych było za oszukaństwo.

A M E R Y K A.

W gazetach berlińskich czytamy z Londynu pod 29 czerwca: z listu umieszczonego w gazetach angielskich z *Nowego-Yorku* pod 12 maja rząd amerykański odkrył, że w czasie układów względem odstąpienia *Florydy*, przedawano tam znaczne obręby skarbowey ziemi na rzecz rządu hiszpańskiego; i dla tej przyczyny wysłał gońca z przełożeniami do Hiszpanii.”

„Z *Buenos-Ayres* otrzymano wiadomości, że jenerał *Artigas* po różnych utarczkach z Portugalczykami, wziął nakoniec górę, i zajęty jest teraz rozpraszaniem siły portugalskiej. Liczbę woyska jego podają od 5 do 10 tysięcy ludzi; składa się ono po większej części z jazdy. Jeśli taki jest stan rzeczy, Portugalczykowie zmuszeni będą cofnąć się do *Montevideo*.”

Daley donosi też gazeta z Londynu pod 30 czerwca: „Najnowsze wiadomości z Ameryki opisują smutny stan, w jakim się handel znajduje. Bank baltymorski przestał płacić. Inne są zachwiane. Obawiają się, żeby upadek ich nie sprawił stagnacyi w głównym banku, którego noty z 95 na 90 spadły. Nadewszystko smutny jest los emigrantów: żebrzą oni o chleb i o sposob utrzymania się.”

„Donoszą z *Rio Janeiro*, że jenerał *Artigas* pojednał się i złączył z rządem *Buenos-Ayres*, w celu zabrania i zburzenia posiadłości portugalskich na lewym brzegu rzeki *la Plata*.

„Najnowsze listy z *Trinidad* donoszą, iż w *Kumana* jest taki niedostatek żywności, że gubernator, ratując od głodu załogę, kazał nastąpić z miasta kobietom i dzieciom. *Kumana* blokowana jest z morza.”

Amerykański komodor *Perry* otrzymał rozkaz wysiść niezwłocznie z okrętem *Johan Adams* i brygiem *Entreprise* na morze, dla krążenia około brzegów Ameryki południowej.”

Wolno Drukować. Ignacy Hesska Kom. Cenz. Csl. — w Wilnie w Drukarni Redakcyi pism poryod

O g ł o s z e n i a.

1 Excerpt z Protokółu Sądowego Ziemskiego Pitu Lepelskiego w dacie niżej wyrażoney zapisanego oświadczenia pod Pieczęcią Urzędową Ziemską tegoż Powiatu eadem Datta na Rekwizycją Strony jest wydan.

Roku 1819 mca junii 10 dnia. Po odwołaniu Sądów Ziem. Pitu Lepelskiego, oświadczenie imieniem W. Antoniego Sakowicza Podkom. Pitu Sien. na W. Michała Cytowicza z nasępnych pobudek czyni się, iż zostający w obowiązku prowentowego pisarza u W. Podkomorzego Sakowicza rzeczony Michał Cytowicz, pod niebytności w domu samego pryncypała przed terminem swego roku niezdawszy rejestru magazynu, ani też żadney nieuczyniwszy, z zajęcia swego, kalkulacyi, nieopowiednio nikomu w roku terozajęyszym marca 9 dnia wyjechał z majątności Strzyżewa, i dotychczas nie wiadomo gdzie się znajduje, z którego wypadku W. Podkomorzy ponosząc już szkody do tysią-

ca rub. sr. przez niewiadomość, ile na włość rozdano zboża, ile się znajduje w magazynie, oraz zabranie kilkuset rubli sr., w gotowym groszu przez tegoż Cytowicza, takową stratę oświadczać, gdzieby się znachodził u kogo pomieniony Michał Cytowicz dla zdania rachunku, ażeby do Strzyżewa był wysłany prześwietną powszechność ninieyszym oświadczeniem uprasza, u takowego oświadczenia podpis następny. Zaniostem Ignacy Stefanowski. Zgodził z Protokółem Sądowym, Michał Wasilewski Ziem. Pitu Lepelskiego Reg.

1 Do rozdziału majątku po zesłym Xiędzu Tadeuszu Bukatym Biskupie Tespińskim Infuł. Szydłowskim pozostalego, przeznaczony Sąd Taxatorsko-Exdywizorski, po wzięciu ogólney sprawy do namowy, oczewisty swoy wyrok dnia 14 następującego mca julii ogłosić przedsięwziął, oczem tenże Sąd Exdywizorski

strony do tej sprawy należące przez niniejszą awizacyą uwiadamia. Dat w Szydłowie 1819 junii 28 dnia.

Felicyan Gadon Prez. Exdywizor. b. Ziem. Telsz Pisarz.

Jan Jucewicz b. Marszałek Ptu Szawel. Exdy.

Jacek Kiewnarski Sędzia Ziem. Szaw. i Exdy.

X. Waleryan Zburzyński Kanclerz Dyecezyi Zmudz. Deputat. Regent Bonifacy Dullewicz.

DONIESIENIE TEATRALNE.

W następującą niedzielę to jest dnia 13 bieżącego miesiąca i roku, daną będzie w Teatrze Wileńskim na dochód całej kompanii, wielka Tragedya historyczna, wcale nowa, w języku francuzkim napisana przez P. Raynouard, a na polski przez K. Brodzińskiego przełożona wierszem w 5ciu aktach, pod tytułem: *TEMPLARYUSZE*, w której JP. Ledóchowska da się widzieć na scenie w roli Joanny Królowey Francyi i Nawarry.

Ogłoszenia po rz. drugi i trzeci.

2. Litewsko Wileńskiego Głównego Sądu Departament Cywilny na mocy praw i dozwolenia ze strony zwierzchności Gubernialney, zakrywszy u siebie Sądownictwo z pierwszego julij po 1. oktober przez trzy miesiące, iako na czas dla wakacyow zamierzony, uczynił zarazem w ogólnym obu Departamentow zebraniu rozporządzenie o zasiadaniu przez też wakacye w pierwszym Departamencie członków, celem rozbięcia w onym spraw kryminalnych oraz ułatwienia dzieł potocznych i spełnienia ukazow do tego Departamentu odnoszących się, w skutek więc zaszley o tym rezolucyi podaie się dla wiadomości stron procedujących do gazety kuryera Litewskiego. Dnia 1. julij 1819 roku.

J. Komar Prezyd.

2. Sąd Ziemski powiatu Wileńskiego w skutek ukazu Wileńskiego Głównego Sądu 2go Depart. od dnia 28 julij 1817 roku za N. 1584 otrzymanego, na cel zaspokojenia skarbowego i partykularnych długow przez obywateli Doroszkow zawinionych, dom ichże w mieście Wilnie na ulicy dominikańskiej położony przez publiczną licytacyą więcej dającym za ony wyprzedać determinował. Zyczący nabyć takowy dom zechcą przybyć na termin do licytacyi przeznaczony w dniach 3. 6. 9. mca 7bra terazniejszego 1819 roku do pomienionego domu. Działo się na sessyi Sądowej dnia 8. julij 1819 roku.

Zgodno z postanowieniem Sądu świadczą Regent M. Tallat.

Należy drukować zaświadczam Urban Jazdowski Prezydent Ziem. Wileń. i kawaler.

3 Excerpt oświadczenia z Protokołu Potocznej kancelaryi miasta Wilna wdacie poniższej zapisanego i teyże daty urzędownie wydany.

Roku 1819 mca marca 8 dnia. Przed Aktami miasta Gubernskiego Wilna stanąwszy osobiście, JP. Jan Zeydler, oświadczenie niżej wyrażające się wpisać do Protokołu podał, temi słowy: Oświadczenie nomine JP. Jana Zeydlera Burmistrza byłego miasta Gubernskiego Wilna, przeciwko Star. Jakubowi Lichtenszteynowi kollektorowi loteryi warszawskiej zanasza się, o to: obzał. Jakub Lichtenszteyn przed rokiem 1809 przybywszy zza granicy z żoną swą do miasta Wilna bez najmniejszego funduszu, zajął mieszkanie w domu żal. deltra. na przemyśl sobie właściwy i niebędąc w stanie wnosiłszy się do onego opłacać arędy, ledwo częściami wnosil, z powolności żal. del. profitując obzał. Lichtenszteyn, trafił do serca żal. że zabrane

przez obzał. zboże i wodki u różnych osob, jako to: JJWW. Pilsudzkiego Marszałka Telszewskiego, Jenerala Strutyńskiego, i Jenerala Wawrzeckiego, do wydawanych za takowe produktu assekuracyow i inskrypcyow pisał się ręcząc się za obzał. a to w tey nadziei, iż obzał. w domu żal. mieszkając z swą żoną, będąc na oku, niebędąc zdolnemi uczynić podeyscia i oszukaństwa, ludzkość przez żal. del. obzał. okazana w podaniu ręki, do polepszenia losu, zawiedzioną została; bo obzał. zboże i wódkę, na obrot własny i użytek wspólny, z żoną swoją używając, żadnemu którym się ręczył żal. del. nieopłacił a kolejną w terminach uchybionych w opłacie przez obzał. za dług obcy żal. deltor po różnych powiatach tej Gubernii był, tanquam kawent, pozywany, i przez dekreta otrzymywane pod assistencyą procederom samegoż obzał. Lichtenszteyna do zapłacenia zobowiązany, i lubo był przekonany o niewinności żal. deltra. wszelako żadnemu nieopłacił, a skutkiem dekretow otrzymanych przez lat kilka dom żal. del. za dług obzał. był w tradycyi aż do zupełnego wszystkich kredytorow obzał. usatysfakcyonowania, ofiarą więc stał się żal. del. i górą 20,000 zł. pol. za obzał. zapłacił, i gdy poszukując z funduszu obzał. odpowiedzialności i zwrotu opłaconey tak znaczney summy żal. deltor starał się przez kroki prawne uzyskać, niewdzięczny obzał. za podaną rękę do pomocy, utworzył pod rozpoczęty proceder kondykt, i dobrwszy zamiarom swym odpowiednich ludzi pod małoletność własnych swych dzieci nad wszelki przepis prawa kompromiss bydz niemogący złożył i podał się onego dekretowi, za jakowym wtwarcie kondyktowi oddając się pod tradycyą własnym swym dzieciom nad myśl prawa statutowego artykułu siódmego rozdziału ósmego nie tylko ukryty przed żal. fundusz lecz i własną osobę oddał, skutkiem takowego kondyktowego dekretu i pogarszającego, lubo dopełniono tradycyę na rzecz dzieci, wszelako wszelki sprzęt, ruchomość i cały fundusz w ręku obzał. od roku 1817 znajduje się i pod jego wiedzą i używalnością wespół z własną osobą utrzymuje się, takim sposobem zakrywszy nieprawnie odpowiedzi ulegający majątek i osobę swobodnie przemieszkiwa w mieście Wilnie i przyjąwszy postać kollektora różnych loteryow znaczne korzyści wzbiera, z którychby mógł żal. del. zaspakajać, lecz gdy obzał. nie tylko że zaspokoić i wypłacić się żal. delowi niezamysła a nawet i po otrzymaniu dekretow w Sądzie Głównym Depart. 2go Wileń. skutkow odzierzać niedopuszcza zakrywając się kondyktem, a tymczasem i majątek zatradowany kondyktowie, z frymarczonym bydz może, ażeby nikt z obzał. w żadne umowy i układy niewchodził, powierzenia żadnego obzał. nieczynił, majątku ruchomego pod tradycyą zajętego przez obzał. dzieci i dotąd w ręku obzał. znaydającego się nienabywał, i niekupował, dopóki należność przez obzał. zawiniona, a żal. delat. opłacona, góra dwadzieścia tysięcy zł. wynosząca niebędzie zwrócona z procentami, niniejszym oświadczeniem każdego uwiadamiając ogłasza. I że kondykt złożony na krzywdę żal. delat. dowodzić będzie porządkiem prawnym zapowiada. W protokule podpisano Jan Zeydler były Bur. Correctum Ignacy Misiewicz M. W. R.

Ze takowe oświadczenie może Redakcyja Gazety Kuryera Lit. do druku przyjąć poświadczam Franciszek Święnicki P. Bur. Mag. Wileń.